

Sygn. akt III C 1637/18

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 września 2020 r.

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie Wydział III Cywilny

w składzie Przewodniczący: sędzia Błażej Domagała

Protokolant: Sylwia Wojda

po rozpoznaniu 16 września 2020 r. w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa L. B.

przeciwko D. W. (1), G. W.

o ustalenie nieważności umowy ewentualnie rozwiązanie umowy

1. oddała powództwo główne i ewentualne;
2. zasądza od pozwanej L. B. na rzecz pozwanych D. W. (1) i G. W. kwotę 10.834 (dziesięć tysięcy osiemset trzydzieści cztery) złote, tytułem zwrotu kosztów procesu.

III C 1637/18

## UZASADNIENIE

Pozwem z 19 września 2018 r. powódka L. B. wniosła o stwierdzenie nieważności umowy dożywocia zawartej 20 października 2009 r. pomiędzy nią a pozwanymi D. W. (1) i G. W., a w braku zasadności tego roszczenia zażądała rozwiązania tej umowy.

Powództwo sprecyzowano pismem z 29 stycznia 2020 r. (k. 363-363) wskazując, że powódka domaga się stwierdzenia nieważności umowy darowizny na podstawie art. 82 k.c., z uwagi na to, że znajdowała się ona w stanie wyłączającym w pełni świadome i swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie woli wobec jej podeszłego wieku oraz bardzo poważnej wady słuchu i wzroku oraz z racji presji oczekiwań ze strony pozwanych, ewentualnie zażądano rozwiązania tej umowy na podstawie art. 913 par. 2 k.c., wobec wytworzenia się takich relacji pomiędzy jej stronami, że nie można oczekiwać ich pozostawania w bezpośredniej styczności, a dalsze trwanie umowy doprowadziłoby tylko do dalszej eskalacji konfliktu.

Pozwani D. W. (1) i G. W. wnosili o oddalenie zarówno powództwa głównego, jak i ewentualnego.

1. Wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia.

Fakty, które sąd uznał za udowodnione:

- L. B., urodzona w (...) r., była właścicielką lokalu mieszkalnego nr (...), stanowiącego odrębną nieruchomość, położonego w W. przy ul. (...). Pierwotnie przysługiwało jej ograniczone prawo rzeczowe do lokalu - spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego. Do ustanowienia odrębnej własności oraz przeniesienia własności lokalu pomiędzy nią a Spółdzielnią Budowlano-Mieszkaniową (...) w W. doszło dnia 01.09.2009 r.

- Powódka i pozwana są ze sobą spokrewnione (L. B. jest siostrą babci G. W.).

- Strony utrzymują ze sobą bliskie stosunki od wielu lat.

- Powódka jest osobą w podeszłym wieku, wymagającą pomocy w codziennych sprawach. Ma orzeczoną niepełnosprawność w stopniu znacznym. Obecnie cierpi na niedosłuch, ma problemy z widzeniem. Te dolegliwości nasiliły się w drugim dziesięcioleciu tego wieku.

- W drugiej połowie 2010 r. L. B. zgłosiła się do poradni zdrowia psychicznego w związku z tym, że wystąpiły u niej objawy zaburzenia nastroju, wobec postępującej utraty słuchu i wzroku. Podlegała opiece psychiatry, w związku z objawami depresyjnymi.

- Powódka, jako właścicielka lokalu mieszkalnego oraz osoba niezamężna i bezdzietna postanowiła rozdysponować swoim majątkiem na wypadek śmierci i sporządziła od końca lat 90-ych ubiegłego wieku kilka testamentów, które następnie odwoływała. Jako spadkobiercę początkowo wskazywała H. W. (chrześnicę), następnie pozwaną, potem swoją siostrę H. B. i ponownie pozwaną.

- Pozwani w miarę swoich możliwości, udzielali dobrowolnej pomocy powódce, wożąc ją, robiąc zakupy, czy piorąc. Pomocy takiej udzielali jej też inni członkowie jej rodziny.

- W 2009 r. L. B. przebywała w G. u państwa K.. Zostali tam zaproszeni również pozwani. Podczas spotkania powódka zaproponowała podpisanie pomiędzy nią i państwem W. umowy, na podstawie której przeniosłaby na nich własność mieszkania, a oni zapewniliby jej opiekę. Nikt jej specjalnie do takiego pomysłu nie przekonywał, kierowała się tym, że pozwana jest pielęgniarką. Strony uzgodniły, że dojdzie do zawarcia umowy dożywocia.

- Przed przeniesieniem własności konieczne było przekształcenie spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu w odrębną własność lokalu. Powódka na prośbę pozwanych sporządziła kolejny testament, którym powołała do spadku G. W.. Udzieliła im także niezbędnych pełnomocnictw do załatwienia przekształcenia prawa do lokalu w prawo własności, do czego doszło 1 września 2009 r.

- Strony podpisały umowę dożywocia 20 października 2009 r. w kancelarii notarialnej, przed notariuszem M. B.. Treść umowy była uzgodniona pomiędzy stronami. Powódka zapoznawała się z nią. Przed podpisaniem aktu notarialnego notariusz odczytywał jego treść powódce, pomagał jej w przeczytaniu umowy. L. B. słyszała treść aktu, zrozumiała go, własnoręcznie podpisała. Pomimo tego była w przekonaniu, że zawierana umowa ma w istocie charakter zbliżony do testamentu.

- W 2009 r. powódka była w o wiele lepszym stanie zdrowia niż obecnie. Nie miała wtedy jeszcze problemów ze wzrokiem i słuchem, trochę te zmysły jej szwankowały, ale widziała i słyszała, samodzielnie czytała, oglądała telewizję, rozmawiała przez telefon.

- Na podstawie umowy dożywocia L. B. przeniosła na G. W. i D. W. (1) własność lokalu mieszkalnego. W zamian pozwani zobowiązali się do zapewnienia powódce dożywotniego utrzymania, to jest przyjęcie jej jako domownika, zapewnienie mieszkania w zbywanym lokalu, światła i ogrzewania, zapewnienie dożywotnicze odpowiedniej pomocy i pielęgnowania w chorobie oraz sprawienie jej własnym kosztem pogrzebu oraz kremacji.

- L. B. dalej, zgodnie z umową dożywocia, zamieszkiwała w lokalu, który stanowił już własność pozwanych. Zaczęło postępować u niej pogorszenie wzroku i słuchu, co spowodowało zaburzenia jej nastroju. Powódka oczekiwała od pozwanych nie tyle pomocy materialnej, lecz pomocy i opieki w codziennych czynnościach. G. i D. W. (1) ze względu na obowiązki zawodowe i rodzinne nie byli w stanie poświęcić dożywotnicze takiego wymiaru czasu i wykazać takiego zaangażowania w pomoc, jakiego ona oczekiwała. Nie odwiedzali jej tak często, jak tego pragnęła. G. W. bywała u dożywotniczki około jeden raz w tygodniu. Pozwani nie ponosili przez kilka pierwszych lat po zawarciu umowy kosztów związanych z zamieszkaniem powódki w lokalu. Zobowiązani z umowy świadczyli taką pomoc, jak wykonanie prania, zakup jedzenia, umówienie wizyty lekarskiej. Powódka oczekiwała jednak większego zaangażowania, zwiększenia czynności opiekuńczych, większych środków na jej życie. Pozwani proponowali L. B., aby przeprowadziła się do ich domu, przygotowali dla niej pokój, jednak ona nie wyraziła na to zgody.

- Wobec odmiennego podejścia stron do zakresu wykonywania opieki i pomocy powódce, stosunki pomiędzy nimi zaczęły się pogarszać. W lipcu 2012 r. powódka skierowała do pozwanych pismo, w którym wezwała ich do przeniesienia własności lokalu na jej rzecz. Uzasadniała to nie płaceniem przez nich rachunków, nie zapewnieniem jej wsparcia. W związku z tym pomiędzy powódką a pozwanymi, podczas pobytu państwa W. w przedmiotowym lokalu, doszło do kłótni. L. B. zarzuciła pozwanym, że ukradli jej mieszkanie i zażądała zwrotnego przeniesienia jego własności. D. W. (1) zareagował na to ostro, doszło do wymiany zdań. Od tego czasu, tj. 2012 r. pozwany osobiście nie angażuje się w opiekę i pomoc dla powódki, uczestniczy w niej pośrednio, poprzez pomoc finansową, dowożenie żony do dożywotniczki.

- Pomimo pogorszenia osobistych stosunków, L. B. i G. W. pozostają w bezpośredniej styczności przez cały czas. Pozwana dalej odwiedza powódkę, stara się ją zapraszać na święta, przynosi jej jedzenie, pomaga w praniu. Obie panie ze sobą rozmawiają. Od 2017 r. dożywotniczce pomagają opiekunki, których koszt częściowo, w kwocie 1000 zł ponoszą zobowiązani. Ponadto opłacają oni obecnie czynsz, wyrównują koszty zużycia wody. Główną pomoc spośród członków rodziny powódki udziela jej M. K. (1).

Dowody, na których sąd się oparł, i przyczyny, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej.

Powyżej wskazany stan faktyczny ustalono na podstawie całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, który w całości był wiarygodny. Były to wszelkie składane do akt dokumenty, w tym m.in. umowa dożywocia, dokumentacja medyczna, korespondencja pomiędzy stronami, testamenty powódki, umowa ustanowienia odrębnej własności lokalu, wiadomości sms pomiędzy pozwanymi a M. K. (1), rachunki i faktury wykazując ponoszenie opłat i kosztów (dokumenty na kartach 13-76,98-133,197-289, 304-352,365-555). Ponadto wykorzystano zeznania świadków: M. K. (1), R. S., J. S., W. Z., H. B. (posiedzenie w dniu 12 lipca 2019 r. – e-protokół k. 168), M. R., M. W., D. W. (2), B. P. (k. 353-356) oraz stron: powódki i pozwanej (k. 581-584) i pozwanego (597-600).

Zeznania wszystkich przesłuchanych świadków oraz stron były wiarygodne, uzupełniały się.

Sąd pominął dowód z opinii biegłych laryngologa, okulisty, psychiatry i psychologa (wnioski – pkt 4 i 5 pozwu), na podstawie art. 235<sup>2</sup> § 1 pkt 2 i 3 k.p.c. Okoliczności faktyczne sprawy zostały dostatecznie wyjaśnione. W zgromadzonym materiale brak było podstaw do uznania, że zachodzi potrzeba zasięgnięcia wiadomości specjalnych (o czym niżej w uzasadnieniu).

Nie zachodziła potrzeba uzupełniającego przesłuchania M. K. (1) czy złożenia zeznań przez M. K. (2), gdyż dowody te miałyby dotyczyć aktualnych stosunków stron. Te można było bezspornie ustalić na podstawie zeznań powódki i pozwanych.

2. Wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

Pozew wniesiony w niniejszej sprawie sformułowany był w ten sposób, że powódka zawarła w nim dwa żądania, główne i ewentualne. Ta ewentualność drugiego z roszczeń oznaczała, że konieczność jego rozpoznania i rozstrzygnięcia (zbadania oraz wydania wyroku) powstanie dopiero wtedy, kiedy okaże się, że pierwsze z żądań nie może być uwzględnione.

Powództwo główne zmierzało do ustalenia nieważności umowy. Przepisy znajdujące zastosowanie w sprawie wyznaczały zarówno powołane w pozwie fakty dla wykazania wadliwości łączącego strony stosunku prawnego, jak i sprecyzowana w trakcie postępowania podstawa prawna nieważności, a więc art. 82 k.c.

Nadmienić należy w tym miejscu, że zasadą w postępowaniu cywilnym, wyrażoną w art. 321 k.p.c. jest, że sąd nie może orzekać ponad żądanie (tj. nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie). Oznacza to, że badaniem w procesie objęte jest jedynie to, czy powołane w pozwie fakty miały w istocie miejsce i czy ich wystąpienie uzasadnia zastosowanie danej, najczęściej wskazanej przez powoda normy prawnej. Sąd

nie może orzec inaczej niż żąda tego osoba wnosząca powództwo, czy też ustalać innych okoliczności niż wskazane w pozwie dla uzasadnienia danego żądania.

Żądanie ewentualne znajdowało podstawę w art. 913 § 2 k.c., przepisie który w przypadku umowy dożywiania daje możliwość jej rozwiązania, jeżeli wytworzą się między dożywcotnikiem a zobowiązanym takie stosunki, że nie można wymagać od nich, żeby pozostawali nadal w bezpośredniej ze sobą styczności, jednak tylko w wyjątkowych wypadkach.

Przeprowadzone postępowanie zmierzało więc przede wszystkim do ustalenia, czy zachodziła tzw. wada oświadczenia woli, konkretnie wskazana w art. 82 k.c. (żądanie główne). Z uwagi jednak na konstrukcję pozwu i sformułowanie również roszczenia ewentualnego, w razie stwierdzenia, że brak było podstaw do ustalenia nieważności, konieczne było poczynienie ustaleń dotyczących istnienia podstaw dla rozwiązania umowy dożywiania.

Powołane przepisy prawne wskazują wprost na to, jakie okoliczności należy ustalić w celu ich zastosowania. Nie budzą one wątpliwości interpretacyjnych, są dość jednolicie wykładane w orzecznictwie i nauce prawa. W celu rozstrzygnięcia sprawy konieczne było przede wszystkim poczynienie ustaleń faktycznych, w tym zaś zakresie podstawowe znaczenie miał tzw. ciężar dowodu, określony w art. 6 k.c. Otóż, zgodnie z tym przepisem ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Inaczej rzecz ujmując, jeżeli dana osoba uważa dany fakt za istotny, mający znaczenie dla rozstrzygnięcia jej sprawy powinna przedstawić lub wnioskować o odpowiednie dowody (takiej jak dokumenty, świadkowie, zeznania stron, ewentualnie opinie), które go wykażą. W związku z tym w rozpoznawanej sprawie, to na powódce - jako twierdzącej o nieważności umowy dożywiania czy istnieniu podstaw do jej rozwiązania - ciążył obowiązek wykazania faktów potwierdzających wystąpienie takich okoliczności. Pozwani mogli więc w zasadzie poprzestać na zaprzeczeniu twierdzeniom pozwu, gdyż to nie do nich należało udowodnienie zasadności powództwa. Jednak wobec tego, że przedstawiali takie okoliczności, jak dobry stan zdrowia powódki w chwili zawarcia umowy, czy prawidłowe stosunki pomiędzy stronami umowy dożywiania, oni także - zgodnie z powołaną zasadą wyrażoną w art. 6 k.c. - przedstawiali dowody w celu ich wykazania.

Ponieważ roszczenie powódki o stwierdzenie nieważności umowy zmierzało do tego, żeby sąd ustalił zaistnienie konkretnej wady oświadczenia woli, w sprawie znajdował również zastosowanie art. 189 k.p.c. Przepis ten jest dość rygorystyczny, ponieważ przewiduje on, że nie w każdym przypadku można żądać takiego ustalenia, jest to możliwe tylko wtedy, gdy dana osoba ma w tym interes prawny.

Pojęcie interesu prawnego było przedmiotem wielu wypowiedzi w nauce prawa, jak i w orzecznictwie sądowym, niniejsze uzasadnienie ze względu na ustawowy wymóg zwięzłości nie jest odpowiednim do ich przedstawiania. Zwięźle można jednak wskazać, że taki interes występuje, gdy pomiędzy stronami danego stosunku prawnego (np. umowy) istnieje stan niepewności co do tego, czy on istnieje i jakie są ich - wynikające z niego - wzajemne prawa i obowiązki. Ponadto osoba, która żąda takiego ustalenia nie powinna mieć co do zasady możliwości ochrony swoich praw na drodze innych przewidzianych przez przepisy środków ochrony. Jeżeli więc dla rozstrzygnięcia danego sporu wystarczające jest wystąpienie np. z powództwem o zasądzenie, czy też podjęcie obrony w sprawie wytoczonej przez drugą stronę danego stosunku poprzez przedstawienie konkretnych zarzutów dotyczących np. jego istnienia, nie można uznać, że ma ona interes prawny w żądaniu ustalenia w rozumieniu art. 189 k.p.c.

Orzecznictwo sądowe zmierza jednak do tego, aby ten interes prawny rozumieć w miarę szeroko. Powództwo oparte na art. 189 k.p.c. ma bowiem na celu udzielenie ochrony w zakresie wszystkich skutków prawnych mogących wynikać ze stosunku, który jest przedmiotem ustalenia. W sprawie o ustalenie nieważności umowy istotne są więc ujmowane wielopłaszczyznowo jej skutki prawne. W orzecznictwie podkreśla się, że uzależnienie powództwa o ustalenie od interesu prawnego należy pojmować elastycznie, z uwzględnieniem celowościowej jego wykładni, szeroko pojmowanego dostępu do sądów w celu zapewnienia należytej ochrony prawnej i konkretnych okoliczności danej sprawy.

Sąd ma obowiązek rozważyć istnienie interesu prawnego niezależnie od przytaczanych na jego poparcie argumentów powoda. W niniejszej sprawie nie mogło budzić wątpliwości, że umowa dożywiania oprócz przeniesienia własności zawierała szereg postanowień określających wzajemne obowiązki i prawa stron, co jest zresztą dla niej

charakterystyczne. Całokształt tych stosunków, ich powiązanie oraz skutki wynikające z zastrzeżonych dla stron czynności powodowały, że stan niepewności co do wzajemnego ukształtowania praw i obowiązków nie sprowadzał się tylko do kwestii wyjaśnienia prawa własności, co ewentualnie uzasadniałoby możliwość poszukiwania ochrony na drodze innego powództwa. Z tego punktu widzenia możliwość wszczęcia przez powódkę innej sprawy nie zapewniałoby jej pełnej ochrony prawnej, a powództwo o ustalenie było najlepszym zmierzającym do tego środkiem, prowadzącym jednoznacznie do wyjaśnienia wzajemnych praw i obowiązków stron. Mając to na uwadze, w ocenie Sądu interes prawny w niniejszej sprawie nie mógł budzić wątpliwości.

Rozważając zasadność żądania ustalenia nieważności umowy dożywocia, należało mieć na uwadze fakty ustalone na podstawie zaoferowanego przez strony materiału. Wyżej przywołano je w uzasadnieniu. Przeprowadzone postępowanie dowodowe nie dało podstaw do ustalenia podstawowych i istotnych dla stwierdzenia wystąpienia wady oświadczenia woli wskazanej w art. 82 k.c. okoliczności. Przepis ten przewiduje bowiem, że nieważne jest oświadczenie woli złożone przez osobę, która z jakichkolwiek powodów znajdowała się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Dotyczy to w szczególności choroby psychicznej, niedorozwoju umysłowego albo innego, chociażby nawet przemijającego, zaburzenia czynności psychicznych.

Ponownie należy odwołać się w tym zakresie do ugruntowanego, jednolitego oraz bogatego dorobku naukowego oraz orzecznictwa sądowego. Ze względu na zwięzłe ramy uzasadnienia, należy jedynie wyjaśnić, że art. 82 k.c. przewiduje wadliwość oświadczenia woli w razie znajdowania się danej osoby bądź w stanie wyłączającym jej świadomość, bądź wyłączającym swobodę. Przyczyny tych stanów nie mają znaczenia. Stan braku świadomości nie musi być całkowity, jednak powinien być znaczny, tzw. powodować brak rozeznania u danej osoby co do tego, czego ona chce dokonać lub wyłączający możliwość dokonania danej czynności zgodnie z jej wolą. Wyłączenie świadomości lub swobody musi wynikać z przyczyny wewnętrznej, a więc ze stanu, w jakim dana osoba się znajduje, nie mają więc znaczenia okoliczności zewnętrzne, w jakich się znalazła.

Brak świadomości nie jest trudny do zdefiniowania, chociażby poprzez odniesienie się do potocznego języka, może być wywołany przykładowo przyczynami wskazanymi w art. 82 k.c. Brak swobody to sytuacja, gdy dokonujący czynności prawnej wprawdzie działa z rozeznaniem istotnego jej znaczenia i sensu, ale z przyczyn tkwiących w jego osobie nie może dokonać należytego wyboru właściwego postępowania. W orzecznictwie podkreśla się, że jest to stan, w którym osoba rozpoznaje co do prawda sens własnego działania, ale pod wpływem negatywnego oddziaływania czynników psychicznych ma wyłączoną możliwość swobodnego decydowania. Powzięcie decyzji i wyrażenie woli jest swobodne, gdy zarówno proces decyzyjny, jak i uzewnętrznienie woli nie zostały zakłócone przez destrukcyjne czynniki wynikające z właściwości psychiki czy procesu myślowego osoby składającej oświadczenie woli. Chodzi przy tym o całkowite wyłączenie swobody, a nie działanie pod wpływem czynników, które choć wpływają na sferę motywacyjną, to jednak nie pozbawiają składającego oświadczenie woli możliwości dokonania wyboru zachowania.

W niniejszej sprawie powódka wskazywała, że umowa darowizny miała być nieważna, ponieważ w chwili jej podpisania była ona poważnie niedosłyszająca i niedowidząca. W pozwie powołano okoliczności mające świadczyć o tym, że w dacie zawarcia umowy nie słyszała jej treści i w konsekwencji nie zrozumiała; nie wiedziała co podpisuje, bo czytała z trudem przy lupie.

Powyżej wskazane okoliczności nie znalazły potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym. Przesłuchanie świadków oraz stron dawało podstawę do ustalenia, że powódka w chwili zawarcia umowy, która to czynność została dokonana w 2009 r., rzeczywiście miała problemy ze słuchem i wzrokiem, jednak pomimo już wtedy zaawansowanego wieku nie miała trudności z komunikacją, słyszała i mogła czytać. Należało mieć na uwadze, że nawet w czasie prowadzenia niniejszego procesu L. B. co prawda słyszała w nieznanym stopniu, jednak była w stanie przy pomocy osoby trzeciej słyszeć i orientować się co do przebiegu rozprawy oraz w niej uczestniczyć. Z zeznań powołanych przez nią świadków oraz jej własnych wyjaśnień jednoznacznie wynikało, że przed 11 laty jej słuch i wzrok był w o wiele lepszym stanie. Trzeba było przy tym również zauważyć, że z ustalonych okoliczności wynikało, że zawarcie umowy dożywocia nie było jej narzucone, w istocie do nawiązania tego stosunku prawnego doszło z jej inicjatywy,

sama organizowała spotkanie, podczas którego ustalono, że dojdzie do jej podpisania. Umowa została zawarta przed notariuszem, była jej odczytywana, przeczytała ją, była ona pytana, czy usłyszała i zrozumiała jej treść.

Z żadnego z przeprowadzonych dowodów nie wynikało, że w chwili dokonania czynności L. B. nie była w stanie z przyczyn wewnętrznych (a więc zdrowotnych) podjąć świadomej i swobodnej decyzji lub wyrazić swojej woli. W istocie - jak wskazano wyżej - sama zresztą potwierdziła to w swoich zeznaniach. Powódka opisując okoliczności zawarcia umowy stwierdziła, że była w o wiele lepszym stanie zdrowia niż podczas procesu, nie miała problemów ze wzrokiem i słuchem, trochę jej te zmysły szwankowały, ale widziała i słyszała. Wskazała, że rozumiała to, co jej odczytano u notariusza, czytała umowę przed jej podpisaniem. Jedyne co akcentowała, to jej przeświadczenie co do tego, że zawarcie umowy będzie miało inne skutki niż ostatecznie wywołała, i że przeniesienie własności będzie mogło być zmienione, gdy nie będzie zadowolona z opieki. Podkreślić jednak należy, że niewłaściwe zrozumienie dokonywanej czynności prawnej, tego jakie skutki ona wywoła, nie jest równoznaczne z brakiem świadomości lub swobody. Takie przeświadczenie mogłoby ewentualnie (w razie spełnienia kodeksowych przesłanek) uzasadniać błąd co do treści czynności prawnej, jednak ta wadliwość nie była powołana w stanie faktycznym wskazanym w pozwie, ponadto wymaga ona dodatkowo uchylenia się od skutków prawnych złożonego oświadczenia woli, czego L. B. nigdy nie dokonała.

Wskazać ponadto trzeba, że ze zgromadzonego materiału nie wynikało, aby w chwili zawarcia umowy dożywocia powódka mogła znajdować się w stanie wyłączającym świadome i swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie woli z innych przyczyn niż niedosłuch i zaburzenia widzenia. W szczególności strona powodowa nie zaoferowała żadnych dowodów wskazujących na to, że miała ona w chwili zawarcia umowy jakiegokolwiek dolegliwości psychiczne, które powodowałyby taki stan. L. B. sama wskazała w swoich zeznaniach, że w 2009 r. nie dokuczały jej dolegliwości o charakterze zaburzeń psychicznych. Na depresję zachorowała ona później, w związku z pogarszającym się wzrokiem i słuchem. Brak było jakiegokolwiek dowodu wskazującego na to, że w dacie zawarcia umowy mogła ona mieć zniesioną świadomość lub swobodę z przyczyn wewnętrznych, o podłożu neurologicznym czy psychiatrycznym. Przejściowy stan choroby w późniejszym okresie nie świadczył o tym, że występowała ona wcześniej. Co więcej powódka uczestniczyła w posiedzeniach sądowych i można było bezpośrednio zaobserwować, że pomimo bardzo zaawansowanego wieku jest ona w pełni sprawna psychicznie i świadoma. Nic nie wskazywało na to, że taki jej stan był inny 11 lat wcześniej.

Ustalenie, czy w danych okolicznościach występuje schorzenie lub zaburzenie powodujące wyłączenie świadomości lub swobody zazwyczaj wymaga odwołania się do wiadomości specjalnych, a tymi dysponują biegli sądowi. Najczęściej konieczne jest więc dopuszczenie dowodu z opinii lekarzy specjalistów, którzy przy uwzględnieniu aktualnej wiedzy medycznej, doświadczenia, badań oraz dokumentacji medycznej mogą być w stanie wyjaśnić, czy w chwili dokonania określonej czynności prawnej dana osoba dotknięta była chorobą powodującą stan określony w art. 82 k.c. Do tego jednak, aby zasięgnąć wiadomości specjalnych od biegłych konieczne jest uprzednie wykazanie innymi środkami dowodowymi, że istnieje w ogóle podstawa do dopuszczenia dowodu z ich opinii. Inaczej rzecz ujmując, z przedstawionych dowodów musi wynikać, że u danej osoby występowały schorzenia lub zaburzenia, które mogłyby uzasadniać konieczność odwołania się do wiedzy specjalistycznej. W niniejszej sprawie całokształt zgromadzonego materiału - nie tylko dokumenty, zeznania świadków, lecz również wyjaśnienia samej powódki - w sposób jednoznaczny wskazywał, że wbrew twierdzeniom zawartym w pozwie L. B. nie tylko wystarczająco dobrze słyszała i widziała w chwili zawarcia umowy dożywocia, lecz również działała świadomie, ze zrozumieniem podejmowanych działań i w ten sposób wyrażała swoją wolę. Zaoferowane przez nią dowody nie dawały podstawy do tego, aby było konieczne odwoływanie się do opinii biegłych, w związku z czym dowody te pominięto.

Podsumowując wyżej przedstawione rozważania, powódka nie udowodniła, że w chwili zawarcia umowy dożywocia znajdowała się w stanie wyłączającym jej świadomość lub swobodę, co mogłoby uzasadniać stwierdzenie jej nieważności na podstawie art. 82 k.c. w zw. z art. 189 k.p.c. Dodatkowo należy wskazać, że podnoszone przez L. B. okoliczności, takiej jak wywierana na nią przez pozwanych presja w celu zawarcia umowy, nie mogły stanowić podstawy do ustalenia nieważności na podstawie powyżej wskazanego przepisu. Co najwyżej można byłoby rozważać w takiej sytuacji wystąpienie innych wad, tj. błędu, podstęp lub groźby. Jednak dla skutecznego uchylenia się od skutków oświadczenia woli złożonego pod ich wpływem konieczne jest złożenie stosownego oświadczenia w terminie

roku od ich wykrycia lub ustania stanu obawy (art. 88 k.c.). W niniejszej sprawie niewątpliwie takie oświadczenie nie zostało przez powódkę złożone. Co więcej dla przyjęcia, że taki błąd wystąpił nie było podstaw w ustalonym stanie faktycznym, z którego wynikało m.in., że to ona była stroną inicjującą zawarcie umowy.

Stwierdzenie bezzasadności żądania ustalenia nieważności spowodowało, że Sąd zobligowany był do rozpoznania roszczenia ewentualnego, a więc o rozwiązanie umowy. Wyżej wskazano już, że podstawą prawną takiego żądania był art. 913 § 2 k.c. Tu ponownie istotne znaczenie miało udowodnienie przez powódkę okoliczności wskazanych w tym przepisie. Z jednej strony konieczne więc było wykazanie, że pomiędzy stronami wytworzyły się takie stosunki, że nie można od nich wymagać, żeby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności. Ponadto powódka powinna udowodnić, że zachodzi wyjątkowy wypadek, o którym mowa w art. 913 § 2 k.c.

Ta wyjątkowość wypadku jest w miarę jednolicie wyjaśniona w orzecznictwie. Wskazuje się, że decydujące o zakwalifikowaniu danego zachowania jako spełniającego przesłankę „wyjątkowości” jest krzywdzenie dożywotnika, agresja i zła wola po stronie zobowiązanego. Nie jest wystarczającym np. samo negatywne nastawienie stron umowy do siebie. Za tego rodzaju zachowanie sądy uznawały również np. porzucenie nieruchomości przez jej nabywcę bez zamiaru powrotu, co wiąże się z pozostawieniem dożywotnika bez opieki i bez świadczeń, wynikających z umowy. Charakterystyczne jest również to, że przyczyny złych stosunków o charakterze wyjątkowym nie mogą wynikać tylko z zachowania i postawy dożywotnika, bowiem dawałoby mu to niezgodne z charakterem dożywocia uprawnienie do jednostronnego rozwiązania umowy. W nauce prawa i orzeczeniach sądów podkreśla się wreszcie, że rozwiązanie umowy dożywocia to ostateczny środek, który znajdzie zastosowanie jedynie wtedy, gdy nie można w inny sposób zapewnić ochrony jej stronie. Podkreśla się przy tym, że wyjątkowość danego wypadku w rozumieniu art. 913 § 2 k.c. zależy zawsze od tego, czy inne środki, takie jak zobowiązanie strony umowy do zapłaty świadczenia lub zamiana świadczeń wynikających z dożywocia na rentę, nie zapewnią dożywotnikowi dostatecznej ochrony. Spełnienie się przesłanki określonej w powołanym powyżej przepisie musi mieć więc charakter w istocie drastyczny, uniemożliwiający dalsze bezpośrednie kontakty między stronami umowy.

Warto w tym miejscu wyjątkowo przytoczyć tezy wyroku Sądu Najwyższego z 15 lipca 2010 r., IV CSK 32/10, gdyż w pełni podsumowują one charakter omawianego roszczenia. Zgodnie z nimi ustalenie, że stan stosunków między stronami umowy dożywocia jest taki, że nie można wymagać od nich, żeby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności, nie stanowi wystarczającej przesłanki rozwiązania umowy z uwagi na wyjątkowy charakter tej instytucji. Wytworzenie się takich stosunków daje natomiast możliwość każdej z nich i to niezależnie od powodów takiego stanu rzeczy, wystąpienia z żądaniem zmiany treści umowy i zastąpienie wynikających z niej dla dożywotnika uprawnień dożywotnią rentą. O zmianie takiej - która nie była przedmiotem żądania - w razie uznania bezzasadności żądania rozwiązania umowy, sąd nie może jednak orzec z urzędu.

Odnosząc powyższe przesłanki rozwiązania umowy dożywocia do stanu faktycznego ustalonego w niniejszej sprawie, bez żadnych wątpliwości należało stwierdzić, że nie zostały one spełnione. Przede wszystkim nie sposób było ustalić, że pomiędzy powódką a pozwaną wytworzyły się takie stosunki, że nie mogą one pozostawać ze sobą w bezpośredniej styczności. G. W. odwiedza L. B., ta nie sprzeciwia się tym wizytom, zobowiązana stara się wykonywać obowiązki wynikające z umowy. Być może ich zakres i sposób ich wykonania nie odpowiada w pełni oczekiwaniom powódki, nie mają one jednak dla możliwości rozwiązania umowy dożywocia żadnego znaczenia.

W sprawie ponadto nie dało się ustalić, że miał miejsce wyjątkowy wypadek w przedstawionym wyżej rozumieniu. Nawet gdyby uznać, że pomiędzy pozwanym a L. B. stosunki rzeczywiście układają się w ten sposób, że nie można od nich oczekiwać bezpośredniej styczności, to tego rodzaju sytuacja nie jest wynikiem takich zachowań D. W. (1) jak agresja, krzywdzenie, porzucenie powódki z zamiarem pozostawienia jej bez opieki i świadczeń. Co prawda nie odwiedza on osobiście dożywotniczki, lecz nie krzywdzi jej, dalej ze swoich środków (razem z pozwaną) pokrywa część kosztów opieki, opłat. Jego zachowania w jakikolwiek sposób nie można uznać więc za takie, które można byłoby zakwalifikować jako wyjątkowe w rozumieniu art. 913 § 2 k.c. Bezsprzecznie ze zgromadzonego materiału wynikało zaś, że po stronie G. W. nie występują w ogóle jakiegokolwiek działania czy zaniechania, które można byłoby uznać za nakierowane przeciwko powódce, stanowiące wyjątkowy wypadek.

Maja powyższe na uwadze, brak było podstaw do zastosowania w niniejszej sprawie art. 913 § 2 k.c. i rozwiązać umowy dożywocia. W związku z tym, że sąd związany był żądaniem, nie było także możliwości do rozważania i orzekania o ewentualnej zamianie uprawnień dożywotniczki na rentę. Wobec tego powództwo ewentualne podlegało oddaleniu.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. Przepis ten przewiduje, w jaki sposób sąd ma rozliczyć poniesione przez strony postępowania koszty, związane z dochodzeniem ich praw przed sądem lub celową obroną, wprowadzając podstawową w tym zakresie zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. Sprowadza się ona do tego, że strona przegrywająca proces jest zobowiązana zwrócić przeciwnikowi poniesione przez niego, uzasadnione zaangażowaniem w sprawę, koszty. Są to m.in. opłata od pozwu, wydatki i inne koszty sądowe, wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika, takiego jak adwokat czy radca prawny. Za uzasadniony koszt, wynikający z obowiązku przedstawienia w sprawie pełnomocnictwa uważa się również opłatę skarbową poniesioną od dokumentu pełnomocnictwa.

Pozwani ponieśli koszty związane z reprezentowaniem ich przez adwokata. Jego wynagrodzenie należało ustalić na podstawie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie. Wysokość tego wynagrodzenia zależna jest od wartości przedmiotu sporu, którą w niniejszej sprawie wyznaczała podana przez powódkę wartość prawa dożywocia (230.000 zł). Zgodnie z § 2 powołanego rozporządzenia, w takim przypadku opłata za czynności adwokata wynosiła 10.800 zł. Pozwani ponadto ponieśli koszt opłaty skarbowej od dokumentów pełnomocnictw (34 zł). Wobec tego, należało zasądzić od powódki na rzecz przeciwników procesowych, jako wygrywających sprawę, kwotę 10.834 zł, tytułem zwrotu kosztów procesu.